

Sara Brylewska, Stutonowo

Podpieram jedną ze ścian
Sekundnik krąży po tarczy, a ty
Jak bomglaszony, zabawka sprzed lat
Wpadasz w wir, tańczysz sam.

Ledwie cię widzę przez tył
Słyszę jak krzyczysz, jak śmiejesz się w głos
Tarzasz się w zwojach serpentyn, konfetti
A mi trochę wstyd.

Dźwigam cię znów przez noc
Czarną i welwetową
Asfalt miękki jak świeży wosk
Odciskam w nim każdy krok
Dźwigam cię znów do domu
Ciężko mi, stutonowo
Asfalt miękki jak świeży wosk
Odciskam w nim każdy krok

Jak stańczyk cyrkowy klaun
Na przemian ptaszka fikołek i gag
Ciężka powieka opada jak wieko
Już czas ruszyć w noc
Idę po ciebie przez tył
Byle nie zastał nas tu siny świt
Wskazówka biegnie do mety północy
Już czas, trzeba iść.